DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, ŚRODA - 20. LISTOPADA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

W ciągu dnia poniedziałkowego i wtorkowego były naloty niem. na W.Brytanię b. słabe. W ciągu dnia wczorajszego padły nieliczne bomby na jedną w wsi położoną w hr. Kentu, wyrządzone szkody są minimalne.
W nocy z poniedziałku na wtorek skoncenttrowało brytyjskie lotnictwo swoje ataki na jeden jedyny cel w środkowych Niemczech a mianowicie na zakłady Leuna na południe od Lipska. Zakłady te produkują jak wiadomo największą ilość syntetycznej benzyny, ponadto stuczne nawozy i środki żywności. Atak na zakłady w Leuna rozpoczął się tuż przed północą i trwał przez 3 godziny. Zakłady te składają się ze 150 różnych budynków fabrycznych. Ciężkie bomby ang. jakie padły na powyższe zakłady spowodowały b. znaczne szkody.
Z frontu greckiego nadeszły wczoraj dość szczupłe wiadomości z Aten. Podano tylko, że samoloty brytyjskie zbombardowały skutecznie wielkie magazyny aprowizacyjne i materiałowe armii włoskiej w Elbasani, środkowej Albanii. Po nalocie wybuchły w obszernych zabudowaniach wielkie pożary. Na froncie lądowym łamią Grecy powoli, ale stale opór Włochów którzy wysyłają na odcinek Corizzy znaczne posiłki w ludziach i samolotach, aby nie dopuścić do zajęcia tego miasta przez Greków. Wywiadowcze samoloty greckie stwierdziły, że szkody zadane obiektom wojskowym w Valonie przez ostatnie naloty brytyjskie są b.znaczne.
Z frontu afrykańskiego donoszą: sytuacja na odcinku egipsko-libijskim nie zmieniona. Wojska Grazianiego pozostają nadal w swych pierwotnych pozycjach. W Libii przeprowadziła RAF ponowne gwałtowne ataki na Bardię, Solum, Bengazi, Tobruk. W Gurze wyrządzono specjalne ciężkie szkody. Ww włoskim Somali bombardowały jednostki ang. floty morskiej jeden z dalszych portów włoskich.

WIADOMOSCI OGOLNE:

Dyplomatyczna gra Hitlera. W czasie gdy W.Brytania wzmacnia coraz bardziej swą lotniczą akcję ofenzywną przeciw obu partnerom osi, usiłuje Hitler przez krzykliwą grę dyplomatyczną wydobyć się z ciężkiej sytuacji militarnej w jakiej znalazł się przegrawszy dotychczasową walkę powietrzną o W.Brytanię i nie odważywszy się na inwazję. Był w Berlinie Mołotow, był hiszpański minister spraw zagranicznej Sunner przyjechał ostatnio na zaproszenie Hitlera do Berchtesgaden na herbatę bułgarski król Borys wraz z min. spraw zagranicznych, obecnie zaś gości Ribbentrop włoskiego ministra spraw zagranicznych hr.Ciano we Wiedniu, gdzie przybyli węgierski premier Teleky i min. spraw zagranicznych Czaky, a gdzie z końcem tygodnia przy będzie również rumuński premier Antonescu. Hitler pragnie przekonać swój naród, że odniósł on wielkie sukcesy dyplomatyczne. Z wiadomości, które sam Berlin wokół tych podróży dyplomatycznych szerzy wynika, że sukcesy dyplomatyczne są bardzo wątpliwej natury. Amerykańskim sprawozdawcom opowiada się w Berlinie, iż Hiszpania przystąpi rychło do wojny, innym przedstawia się, że wkrótce przeprowadzą Niemcy gigantyczną akcję wojenną przeciw Anglii w płn. Afryce. W Brnie szwajcarskim lansuje się pogłoskę o niem. marszu na Bałkany. Rzym rozszerza wiadomości, że Hiszpanie uderzą wkrótce na Marokko i Alger. Z tego zamieszania widać, że Hitler jest w b.ciężkiej sytuacji, gdyż z militarnego punktu widzenia wydarła mu W.Brytania obecnie inicjatywę. Być może, że żołnierze niemieccy maszerować będą wnet do Afryki a może na Bałkany- gdziekolwiek pójdą osłabi w ten sposób Hitler swe siły na zachodnim froncie a przecież tutaj według opinii najwybitniejszych wojskowych niemieckich padnie rozstrzygnięcie. Okupując dalsze kraje powiększa Hitler ilość swych śmiertelnych wrogów. Włochy jako partner wojennym zawiodły na całej linii. Zrozumiałą jest rzeczą, że w tej sytuacji potrzebne są Hitlerowi w miejsce militar-

nych gwałtownie dyplomatyczne sukcęsy. Zbliża się druga zima wojenna a przyobiecanego tak dawno przez Hitlera jak niema tak niema.

Wg wczorajszego komunikatu ang. ministerstwa lotnictwa trafiony został w ciągu ostatniego nalotu na Bremę znajdujący się w tamtejszym dokach drugi największy transportowiec niemiecki "Europa" o pojemności 49.000 ton.

W ubiegłym tygodniu, który upłynął w niedzielę straciło lotnictwo niem. w walkach powietrznych nad Anglią 80 maszyn /w tej licznie 38 bombowców/, włoskie 13 maszyn, podczas gdy straty angielskie wynoszą 29 aparatów, z czego 18 bombawców. W pilotach stracili Niemcy i Włosi 233, zaś Anglia jedynie 58.

Według niesprawdzonych jeszcze pogłosek zwrócił się rząd japoński do Czang-kai-szeka z propozycją zawarcia pokoju. Wicepremier chiński Kun odpowiadział natychmiast na te propozycje zawiadamiając Japonię, że może każdej chwili mieć pokój o ile wycofa z Chin wszystkie swe wojska. Według wiadomości amerykańskich żąda Chang-kai-szek od Japonii ~~nietylk~~ opróżnienia nietylko południowych Chin, co zresztą w międzyczasie już się stało, gdyż Japończycy wycofali się już stamtąd, lecz także północnych Chin a nawet środkowej Mongolii.

Radio Moskwa doniosło wczoraj o odparciu przez wojska chińskie kilkakrotnych ataków japońskich na rzeką Czang w centralnych Chinach. Chińskie lotnictwo zaatakowało także siedzibę japońskiego sztabu generalnego. Na rzece Jang-tsei najechał japoński okręt transportowy na minę i wyleciał w powietrze.

Z wiadomości nadeszłych ostatnio z krajów neutralnych do W.Brytanii, wynika, że ang. naloty spowodowały wielkie szkody w zakładach przemysłowych, środkowych i zachodnich Niemiec. W Essen unieruchomiono blisko połowę produkcji, szereg działów przenieśli Niemcy na wschód a trzy działy zostały wogóle zastanowione. Na skutek uszkodzenia elektrowni w fabryce Vokkera pod Antwerpią ustał tam ruch na szereg tygodni. W Szczecinie zniszczono zupełnie fabrykę chemiczną, w Bremie legła w gruzach rafineria Vacum Oil Company. Ze wszystkich części Niemiec, które były ostatnio bombardowane ucieka wiele osób, mimo zakazu władz dalej na wschód. Wielu przybyło do Wiednia powiększając i tak już znaczne trudności aprowizacyjne.

Rosyjska gazeta "Czerwona Gwiazda" pisała wczoraj - omawiając wypadki na froncie greckim - że brytyjskie i greckie samoloty bombowe wpływają obecnie decydująco na bieg wypadków. Włosi pomylili się licząc na sukcesy tzw. błyskawicznej wojny. Inicjatywa przeszła w ręce angielskie i greckie. Wkońcu podnosi rosyjska gazeta wspaniałą postawę i dzielność armii greckiej.

Sekretarz stanu Summer Welles podał wczoraj do wiadomości, że Grecja zwróciła się do Ameryki z prośbą o dostawy materiału wojennego. Rząd amerykański wziął tę prośbę pod przyjazną rozwagę.

Polsko-czeski układ przyjaźni i współpracy pociągnął za sobą szereg rozmów przedstawicieli wojskowych obu rządów. Równocześnie mianowały oba rządy swych attachés wojskowych.

W Turcji zarządzono zaciemnienie miast i wsi w czasie od 21 bm. do 1/12.

Barbarzyński niem. atak powietrzny dokonany na Coventry w ub. tygodniu wywołał niesłychane oburzenie w opinii amerykańskiej i to nawet w środkowym zachodzie, który jest fortecą ameryk. izolacjonizmu. Wychodząca tam gazeta demokratyczna porównuje nieludzki atak na cywilną ludność i domy mieszkalne w Coventry z potwornym zniszczeniem Warszawy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

/Wiadomości otrzymane dziś dnia 20/11 br. godz.7-ma rano/

Wczorajszy wieczorny komunikat z Aten donosi o coraz gwałtowniejszych walkach dookoła miasta Corizzy. Włosi usiłują za wszelką cenę utrzymać Corizzę w swoim posiadaniu. Grecy w ustawicznych atakach na bagnety wypierają Włochów z ich pozycyj i posuwają się naprzód. W przedwczorajszych walkach powietrznych zniszczono nad Grecją 13 samolotów włoskich bez żadnych strat greckich. Grecy zajęli miasto Ersegę, co zagraża odcięciem południowej części frontu włoskiego od części północnej.

OSTRZEŻENIE!

Nieznani osobnicy podszywając się pod naszych współpracowników zwracają się do niektórych naszych odbiorców rzekomo z naszego polecenia o zwrot doręczonych egzemplarzy. Ostrzegamy przed tą prowokacją, gdyż chodzi tu o ludzi podstawionych ze strony władz niem. celem wejścia na ślady naszej działalności. W sprawie wydawnictwa rozmawiać należy tylko z dob-

Dz. Pol. 20.XI.1940

Odcinek szósty

Nie zraził nas ogrom przedsięwzięcia, bo sprawiedliwość, o którą wołamy, prawda, którą ogłaszamy, na[illegible] wszechmocną potęgę.

Kto jak my wierzy w świętość [illegible], w sumienność zasad i skuteczność środków naszych; czyje serce czysto bije dla ojczyzny i ludzkości, niech usiłowania swoje z naszemi łączyć przychodzi. Innej wiary ludziom nie podamy ręki, bo z sumienia żadnych koncessyi robić nie jesteśmy w stanie. Dla pozornej jedności nie poświęcim politycznej wiary, ani chwilowej zgody półśrodkami kupować będziemy. Owszem, burzyć wszystkie, na przeciwnych podstawach oparte i do władzy dążące związki, jest naszem powołaniem i mocnem postanowieniem; byłego sejmu nawet, gdyby mógł jeszcze ze swoich szczątków zebrać się w jakimkolwiek składzie, jako reprezentanta przywilejów i zatraciciela rewolucyi listopadowej, kierownikiem sprawy ojczystej nie uznamy. Dalecy zaś wszelkich ubocznych i z odrodzeniem ojczyzny żadnej styczności nie mających przedsięwzięć, pracować będziemy przez towarzystwo dla Polski, przez Polskę dla ludzkości.

Oświadczamy nakoniec, iż daleką jest od nas chęć mordów i pożogi własnego kraju. Nie z mieczem archanioła, ale z księgą dziejów ojczystych w ręku; z jednej strony wskazywać będziemy uciśnionym, iż ani prawa boskie, ani kilkowiekowa przemoc ludzka, nie obowiązują ich do pozostawania dłużej w nędzy i znieważającej godność człowieka niewoli; z drugiej budząc te same uczucia [illegible] sprawiedliwości, przywodząc też same historyczne wspomnienia, nie przestaniemy wołać na dziedziców [illegible] z przywłaszczeń i przesądów szlacheckich, w imię własnego ich interesu, w imię dzisiejszej oświaty, a szczególniej w czarodziejskie dla nas wszystkich imię miłości ojczyzny, o przywrócenie wydartych praw ludowi. Nie wiemy, czyli uczucie [illegible]wiedliwości w jednych, czyli zniecierpliwienie i zawiedzione oczekiwania w drugich, będą hasłem wyswobodzenia Polski. Gdyby jednak konieczna zmiana porządku społecznego i za nią idąca niepodległość, bez gwałtownych wstrząśnień obejść się nie mogły; gdyby lud musiał być surowym sędzią przeszłości, mścicielem wyrządzonej sobie krzywdy i wykonawcą niecofnionych wyroków czasu; my dla garstki uprzywilejowanych nie poświęcim szczęścia 20-tu milionów, a przelana krew bratnia spadnie tylko na głowy tych, co w zapamiętaniu własny egoizm nad wspólne dobro [illegible] wyjarzmienie ojczyzny przeniosą.

Podpisało 1135 członków Towarzystwa.
Za zgodność, członkowie centralizacyi:
Lucyan Józef Zaczyński
Wiktor Heltman
Henryk Jakubowski
Tomasz Malinowski
Adolf Chrystowski
Robert Chmielewski
Aleksander Molsdorf
Jan Nepomucen Janowski

Manifest drukowany najpierw w Paryżu w grudniu 1836 roku; przedrukowany w Poitiers 1836 r. z uwagami centralizacyi T.D.P.; przełożony na język angielski 1837 r., na niemiecki w r.1838, na francuski w r.1839.

Radio Londyn

W dniu 17 bm. przemawiał minister sprawiedliwości Rządu Polskiego w Londynie Marian Seyda. Przemówienie to podajemy w streszczeniu: Niemcy wytężają obecnie wszystkie swoje siły, ale myli się Hitler, jeśli sądzi, że zmusi Anglię do poddania się nalotami i bombardowaniem, jak mylił się w czerwcu gdy sądził, że klęska Francji spowoduje kapitulację militarną i polityczną Anglii. Wszyscy Anglicy wiedzą, że walka toczy się na śmierć i życie. Całe społeczeństwo angielskie a szczególnie elementy lewicowe znajdują się w ideowym przeciwieństwie do hitleryzmu. Hitlerowskiemu programowi nowego porządku, opartemu na terorze i ucisku Rządy Polski i Czechosłowacji przeciwstawiają organizację Europy środkowej,- związku państw opartym na dobrowolnym przymierzu na zasadzie równości. Propaganda niemiecka donosiła o tarciach wewnętrznych w łonie Rządu Polskiego na tle programowym, wysuwano moje nazwisko przeciw gen. Sikorskiemu. Donoszono nawet, że nie jestem nawet już ministrem. To wszystko nieprawda. O wewnętrznych sprawach i o ustroju Polski zadecyduje kraj. Naszym zadaniem jest tylko wysiłek polityczny i wojskowy dla pokonania Niemiec i stworzenie trwałego i zdrowego pokoju. W tym wszyscy członkowie Rządu są zgodni.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Od Nowego Sącza do Krynicy we wszystkich miasteczkach zakwaterowane jest wojsko. Często bez broni z powodu licznych awantur a nawet buntu. Zachowanie żołnierzy dowodzi dużego zdemoralizowania. Żołnierze strasz-liwie piją, sprzedają ludności cywilnej sweatry, zegarki i koce. Spe-cjalnie wrogo odnoszą się do volksdeutschów, mówiąc, że przez nich jest wojna, a także do Ukraińców. Volksdeutsche, którzy już mieli dwie ko-misje wysiedleńcze nie chcą wyjeżdżać z Polski i uciekają w lasy. Na zebrania niemieckie są doprowadzani często przez policję - siłą.

Podhale

W niewyjaśniony sposób zginął Galica z Olczy. Był to jeden z nielicz-nych pomocników W.Krzeptowskiego, który wraz z nim usiłował przerobić Górali na"Ostrogotów". Za trumną zdrajcy nie poszedł nikt. Górale oka-zali całą pogardę niecnej roboty.

Do Skawiny przybyła partia wysiedleńców z Kutna. Ludzie byli w stanie ostatecznego wyczerpania. Nie pozwolono im nic zabrać. Wieziono głod-nych o chłodzie. Mieszkańcy Skawiny pospieszyli z serdeczną pomocą oddając im cały przydział chleba kartkowego. Władze okupacyjne uznały wobec tego, że chleb na miejscu jest niepotrzebny i zarządziły wstrzy-manie dalszego przydziału. Trudno o większe bestialstwo!

Nowe wysiedlenia. Ostatnio rozpoczęto wysiedlenia Polaków z okolic Częstochowy, Łęczycy i Kalisza. Wysiedlanie połączone jest z rabun-kiem całego mienia nieszczęśliwych.

Nowa kategoria uprzywilejowanych. Do rodziny volksdeutschów i innych lojalnych obywateli przybywa nowa kategoria "dobrze usposobionych". Tytuł ten nadać się będzie sługusom i wszelkiego rodzaju szpiegom. Mają oni otrzymywać specjalne przydziały żywności i towarów.

NIEMCY KRADNĄ DARY AMERYKAŃSKIE

Zwycięski reżim niemiecki nie omija żadnej sposobności rabowania i kradzieży. Ostatnio dochodzą nas wiadomości, że dobroduszni Ameryka-nie - mimo obawy, że znana zachłanność niemiecka nie uszanuje nawet nędzy - przysłali do Polski trasnporty żywności, odzieży i medykamen-tów dla wielotysięcznej rzeszy nieszczęśliwych, pozbawionych kawałka chleba i pomocy łudząc się, że Niemcy będą na tym odcinku, choćby dla propagandy - uczciwi i przeznaczone dary oddadzą Polakom. Amerykanie są w swej dobroduszności naiwni i mimo woli tudzą nienasycone nigdy krzyżackie plemię, któreby dziecku od ust odjęło, byle się nażreć do syta. Oto w kasynach niemieckich pojawiły się ostatnimi czasy 8-mio kg szynki amerykańskie, przysłane dla Polaków. Obuwie, garderobę, ma-teriał sanitarny i tp. pzedmioty przesłano do Rzeczy, a niektóre komi-tety pomocy otrzymały dla pozoru pewną ilość starego wysortowanego obu-wia z magazynów wojskowych celem rozdania biednym. Żołnierze niemiec-cy udający się na urlopy otrzymują smalec amerykański dla swych rodzin, inni zaś wysyłają paczki do rodzin zawierające tłuszcze, pochodzące z darów amerykańskich.

By zamydlić oczy członkom Amerykańskiego Czerwonego Krzyża bawiącym ostatnio w Krakowie, pokazywał p.Frank cukiernie i ciastkarnie, wysta-wy z drobiem /z tym drobiem, który masowo w stanie zepsutym zalegał niedawno sklepy/. Jakto Polakom się świetnie powodzi! Czy Amerykanie uwierzyli?

Gdybyśmy wiedzieli, że głos nasz dojdzie - tam za oceany, do tych lu-dzi dobrej woli co pragną bliźnim w nieszczęściu pomóc, tobyśmy na cały głos zawołali: wolimy z głodu zginąć, - a nie chcemy, by wróg na-szym kosztem się tuczył!

Za "Wolnością" podajemy wiadomość o śmierci gen. Bolesława Roji,b.do-wódcy 4-go p.p.Legionów, wybitnego działacza ludowego i posła na ostat ni z powszechnych wyborów na sejm R.P. Zmarł on zamęczony przez hitle-rowskich zbirów w Oranienburgu. Cześć Jego pamięci!

W Dyrekcji niem. Ostbahn w Krakowie popełnił przed kilku dniami samo-bójstwo wybitniejszy działacz hitlerowski Mewius. Jest to już 15-ste z rzędu samobójstwo hitlerowskiego urzędnika na terenie Dyrekcji Ost-bahn. Władza hitlerowskie w Krakowie trzymają tę wiadomość w ścisłej tajemnicy.

----oooOOoooo----